



Raport z rynku walutowego

czwartek, 19 kwietnia 2012

Maciej Kowal

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Początek wczorajszej sesji był złudny i choć Azja wlała w serca inwestorów nadzieję na kontynuację wzrostów dalsza część środowego handlu sprzyjała niedźwiedzim. Tym samym zwiększony obrót giełdowy na warszawskim parkiecie (741 milionów złotych) towarzyszył przecenie WIGu o 0,85% i WIG20 o 1,09%. Wczorajsze odczyty makroekonomiczne przedstawione przez GUS nie wpłynęły na rynek złotego, gdyż zarówno przeciętne wynagrodzenie jak i zatrudnienie w marcu tego roku wzrosło zgodnie z oczekiwaniami rynkowymi odpowiednio o 3,8% r/r i o 0,5% r/r. Nie to jednak przykuło uwagę inwestorów, a dzisiejsza poranna wypowiedź Dyrektora Zarządzającego MFV (Christine Legarde), która wyraziła zadowolenie z powodu zadeklarowania przez polskiego władze wsparcia finansowego dla Funduszu w wysokości 6,27 miliarda EUR. Doszło zatem do przekucia wcześniejszych obietnic w coś bardziej namacalnego. Czwartkowe otwarcie ponownie zapowiada wzrosty, ale biorąc pod uwagę zachowanie rynku wczoraj, nie jest to jednoznaczne z tym, że sesja zakończy się powyżej środowych zamknięć. Wiele będzie zależeć od rynku długu europejskiego i popołudniowych danych o produkcji przemysłowej oraz inflacji PPI z Polski.

Kurs pary EUR/PLN pozostał w ograniczonym zakresie zmian pomiędzy 4,1650 a 4,1900. Wciąż na rynku widać brak zdecydowania co do kierunku przyszłych zmian. Wskaźniki zaczynają sugerować możliwość aprecjacji naszej waluty. RSI 1H pozostaje w strefie neutralnej. Najbliższe wsparcie dla tej pary znajduje się na poziomie 4,1690, a opór na 4,2020. Poziomy te są ograniczeniami rysującej się formacji „zwężającego” trójkąta, co mogłoby sugerować po wybiciu się górą deprecjację złotego. Warto pamiętać, iż w przypadku tychże formacji zachowanie rynku bywa zwodnicze. Zarówno kurs może wyłamać się dołem jak i górą. Kurs USD/PLN pozostawał w wąskim zakresie zmian pomiędzy 3,1800 a 3,2050. Układ wskaźników nie sugeruje żadnego kierunku, podobnie jak RSI 1H, który przebywa w strefie neutralnej. Najbliższe wsparcie to poziom 3,1780, a opór 3,2050. Dalsze takie zachowanie tej pary sugeruje możliwość próby wyrysowania formacji przypominającej diament. Formacja ta może być zarówno formacją kontynuacji jak i odwrócenia. Z takiego zachowania można wywnioskować brak zdecydowania uczestników rynku co do dalszych zmian.



Rynek światowy

Środowy handel w Europie zakończył się spadkiem wartości głównych indeksów giełdowych o ponad jeden procent, choć był też wyjątek w postaci FTSE250, który zanotował wynik nieznacznie powyżej wtorkowego zamknięcia. Giełdy za Oceanem również odczuły spadki, ale ich dynamika była znacznie mniejsza niż na Starym Kontynencie. I choć tym razem azjatyckie indeksy zaczerwieniły się to początek sesji w Europie jest optymistyczny. W środę doszło do upublicznienia informacji z kwietniowego posiedzenia Banku Anglii, na którym choć nie podjęto kluczowych decyzji i zarówno poziom stóp procentowych jak i wielkość programu skupu aktywów w ramach ilościowego luzowania polityki pieniężnej pozostały bez zmian, to doszło do zmniejszenia grona zwolenników jego rozszerzenia. Ciekawie przedstawia się dzisiejszy kalendarz wydarzeń makroekonomicznych, gdyż pomimo niewielu pozycji (przede wszystkim z amerykańskiej gospodarki: wnioski o zasiłek dla bezrobotnych, sprzedaż domów na rynku wtórnym oraz indeks FED z Filadelfii) ważne będą aukcje długu Hiszpanii oraz Francji. Hiszpańskie 2-letnie i 10-letnie papiery mają się sprzedać za co najmniej 2,5 miliarda EUR, ale biorąc pod uwagę wtorkowy udany przetarg na bony i tutaj powinna znaleźć się odpowiednia ilość chętnych.

Para EUR/USD pozostaje w wąskim zakresie zmian pomiędzy 1,3105 a 1,3135. Układ wskaźników sugeruje możliwość nieznacznej aprecjacji waluty amerykańskiej. RSI 1H przebywa w strefie neutralnej. Biorąc pod uwagę te czynniki można oczekiwać braku większej zmienności i zdecydowanego ruchu w którymkolwiek kierunku. Najbliższy opór znajduje się na poziomie 1,3138, a wsparcie 1,3085. Dopiero trwałe pokonanie którejś z tych barier mogłoby sugerować większy ruch. Warto zwrócić uwagę, iż dzisiaj nie poznamy żadnych informacji o charakterze makroekonomicznym z Eurolandu (poza aukcją obligacji hiszpańskich). W związku z tym możliwym są większe zmiany dopiero po publikacji danych z USA.